

Maks i wielkie malowanie



Maks uwielbia odwiedzać swoją **babcię**. Zawsze zabiera dla niej jakąś **własnoręcznie** przygotowaną niespodziankę: a to **kolorową laurkę**, a to **rysunek** przedstawiający jego przyjaciół, a to **figurkę z plasteliny**. Tym razem **wizyta u babci** okazała się naprawdę wyjątkowa, ponieważ **przyjaciele Maksa** także zostali zaproszeni.

Kiedy przybyli na miejsce, zauważyli, że w domu babci panuje niezłe zamieszanie. Wszystkie meble w salonie przykryte były błyszczącą folią, dywan wietrzył się na trzepaku, a babcia zdejmowała właśnie obraz ze ściany.

– Babciu, co tu się dzieje? Wyrowadzasz się?

– Nie, hipciu. Za godzinę przyjdzie pan Lemur. **Pomaluje mi salon na piękny wrzosowy kolor.**

– Super! – ucieszyła się zebra Monika. – Czy będziemy mogli pomóc?

– Mam nadzieję, że tak. Chciałabym **pomalować składzik** z narzędziami – powiedziała wesoło babcia. – Pomyślałam, że z takimi pomocnikami pójdzie mi raz-dwa! **Tu mamy farby.**

– Jak dużo! – zdziwił się Maks.

– Każde z was **pomaluje jedną ściankę.** Co wy na to?





– Według własnego pomysłu? –
upewnił się kameleon Kolorek.

– Oczywiście. **Liczę na waszą
fantazję** – zapewniła babcia.

Po południu Maks i przyjaciele
zabrali się do pracy. Każde z nich
chciało pomalować swoją ścianę jak
najpiękniej. Zebra Monika postano-
wiła **namalować wiosnę: kwiaty,
motyle i niebieskie obłoczki.**
Kolorek wymyślił **ogromnego śli-
maka.** Maks długo się zastanawiał,
zanim chwycił w łapkę pędzel. Nagle
nadszedł pan Lemur.